70 lat MK PZKO w Gnojniku

Szanowni obecni,

przedstawić 70cio letnią historię MK żeby to nie był zbyt długi monolog, żeby to było w miarę ciekawe, żeby na coś ważnego nie zapomnieć, nie zapomnieć na któregoś zasłużonego działacza a tych było całkiem dużo, to wcale nie łatwa sprawa.
Rozpocznę może od tych działaczy czy konkretnie od prezesów a było ich w całej historii MK narazie 9ciu.
Pierwsi aktywiści spotkali się we wrześniu 1947 roku wybrali zarząd a pierwszym prezesem wybrano Józefa Franka, emerytowanego nauczyciela, w tym czasie miał 73 lat. Zarząd spotykał się w salce gospody obywatela Slováčka naprzeciw dworca kolejowego. Schodzili się według protokołów całkiem często, regularnie. Zajmowali się poważnie naprzykład sprawami polskiego szkolnictwa w Gnojniku ale także pogrzebem prezydenta Beneša czy naprz. w roku 1948 urodzinami prezydenta Gottwalda. Żyli także kulturą i znalazłem naprz. zaproszenie na 11.11.1948 do salki gospody p.Zajíca na przedstawienie Adama Wawrosza Jónek z pohybu. Należy podziwiać tych aktywistów w osobach Ludwika Kowalczyka, Karola Płocicy, Rudolfa Duławy i Karola Niemczyka, którzy podjęli się tej trudnej i niesprawdzonej sprawy. Były to bowiem czasy kiedy władzę w naszym państwie przejęła (luty 1948) partia komunistyczna no i ta starała się kierować wszystkim.

Na walnym zebraniu w styczniu 1950 roku nowym prezesem wybrano Rudolfa Duławę, jak podaje protokół rolnika. Niestety już od tego okresu MK nie dysponuje protokołami z zebrań zarządu czy z zebrań członkowskich i walnych. Wyjątek stanowi rok 1953 gdzie dochowało się naprz. Sprawozdanie z działalności za rok 1952 a to prawie że 7 stronic maszynopisu. Jest tu mowa o pracy kulturalnej i publicznej. Jest spór o świetlicę gdzie MK PZKO dysponuje stołem ping-pong owym a Miejscowy komitet narodowy stara się tu umieścić warsztat naprawy obuwia Obnowa. Nauczyciel Kubica prowadzi chór (8 – 12 chórzystów), który występuje na uroczystościach państwowych czy pamiątkowych. Zaplanowano festyn i bal. Festyn w lipcu się nie odbył ze względu na brak lokalu a bal odwołano z powodu epidemii pryszczycy. Natomiast chyba dużym powodzeniem cieszyły się występy Sceny polskiej w salce ob. Zajíca. Było 5 przedstawień a przeciętna frekwencja wynosiła 180 widzów. Byli to, ale i widzowie z okolicznych gmin. Dużo miejsca w sprawozdaniu poświęcono sprawom godzin brygadniczych w JSR (200 godzin) i przy szkole (1000 godzin), agitacji do JSR i udziału miejscowych Polaków życiu politycznym gminy.
W międzyczasie wybrano gdzieś pod koniec 1952 nowego przewodniczącego a mianowicie Ludwika Kowalczyka, który już w minionym okresie pełnił funkcję sekretarza. Jak miałem możliwość osobiście poznać pana Ludwika swoją pracę wykonywał bardzo rzetelnie i dokładnie. Niestety pisemne dokumenty, protokoły z zebrań Zarządu i zebrań sprawozdawczych nie dochowały się a to za sprawą, że zostały w latach pięćdziesiątych odebrane przez wsze władną StB, natomiast lata sześćdziesiąte aż do roku 1978 po prostu gdzieś się podziały. A może gdzieś istnieją? Więc to co podam jest na podstawie materiałów wypracowanych przez Władysława Cieślara z okazji 50 tej rocznicy MK czy na podstawie opowiadań żyjących osób.
W latach sześćdziesiątych prezesem jest Jan Raszka, naoczni świadkowie podają, że był to bardzo wszechstronnie uzdolniony człowiek a po jego tragicznej śmierci w miejscu pracy na okres do walnego zebrania prezesuje Frania Chocholáč.
Kiedy grozi rozpad koła w roku 1965 rada starszych przychodzi do kierownika Klubu Młodych Zbyszka Kowalczyka by objął funkcję prezesa. Był to dobry wybór, bo jest bogata

działalność, naprz. razem z Godulanem działa i zespół taneczny, a kiedy działalność przygasa to powstaje obwodowy chór żeński, który dyryguje Władysław Cieślar. Dyrektorem szkoły w latach 1966-69 jest Jan Pyszko i w jego reżyserii wystawiono sztuki jak Karpaccy górale i Wuj z Ameryki. Jedna ciekawostka, w klubie młodych działa kurs tańca towarzyskiego pod kierownictwem Krystyny Dorda-Siudowej.
W tych czasach także udało się Zarządowi Koła pozyskać nową świetlicę a mianowicie w dawnej gospodzie u Slováčka koło dworca (teraźniejszy Hotel Park).
Od roku 1974 funkcję prezesa zastaje Władysław Cieślar i z nim wiąże się bezpośrednio jedno hasło Beskidy. Chodziło o wycieczki organizowane z początku nawet każdy miesiąc do okolicznych gór. Jest współzawodnictwo między Kołami Obwodu Gnojnickiego, Gutami i Ropicą o najwięcej uczestników a na zakończenie sezonu, na jesień, obywa się wieczornica.
W ramach KM w latach 1975-78 działa zespół rytmiczno taneczny dziewcząt z udanymi występami głównie na balach. Zespół prowadzi Alicja Kubisz Tobołowa.

Od roku 1978 prezesem zostaje Jan Bulawa. Na początku lat 80tych dochodzą słuchy, że będzie trzeba opuścić świetlicę przy dworcu, budynek bowiem będzie przebudowany na hotel. Pierwszy wniosek na remont starego młyna (państwa Rakowskich), który w tym czasie był własnością PGRu podano w marcu roku 1981. PGR odstąpiło budynek za 0,-Kcz. Była to, ale rudera. Trwało sześć lat nim odbudowę udało się zakończyć. Należą się wielkie podziękowania całemu zarządowi i to nie tylko zarządowi, bowiem pomagali nawet nie członkowie koła a w szczególności Geniowi Filipkowi, który kierował całą sprawą i odpracował również najwięcej brygadniczych godzin. ZG PZKO wspiera budowę pieniędzmi na materiał. Także Zarząd stara się zarobić pieniążki i w tym celu bierze udział ze stoiskiem na festiwalach PZKO i na Gnojnickim odpuście. Gnojnickie kołacze mistrza piekarskiego Gustawa Sikory i napój wyskokowy Godulanka są znane na całym Zaolziu.
Uroczyste otwarcie nowej siedziby MK odbyło się 4.10.1987. Śpiewa chór Godulan, jest świetny zespół estradowy Andrusi, całość prowadzi Władysław Młynek i jest wbijanie gwoździ pamiątkowych.
Po dwu latach a mianowicie 7.5.1989 odbyła się uroczystość nadania naszemu Domu imienia Jana Kubisza. Jest podobna obsada gości, o dziele Jana Kubisza przemawia Jan Szymik i na czołowe miejsce w sali został powieszony obraz Jana Kubisza. Udział wzięło cca 150 osób.

Inną nowością wprowadzoną w 80tych latach są współzawodnictwa w kręglach. Najpierw to bywało po zakończeniu wyjazdowego zebrania zarządu a następnie to już były regularne mistrzostwa MK, które trwają do dnia dzisiejszego.
Również w tym okresie działa w MK drużyna siatkówki i to na takim poziomie, że zwyciężyła nawet w mistrzostwach PZKO a MK zorganizowało i jeden turniej drużyn Zaolziańskich.
Ze zmiennym powodzeniem obywają się w sali próby grupy muzycznej prowadzonej przez Eryka Unuckę.
W roku 1988 odnotowano także chyba największą w historii ilość członków MK a to 121.
Uroczystość 50 lat MK i 10 lat Domu obchodzono uroczyście 27.9.1997, znów był Władysław Młynek, była kapela Suszanie, śpiewał chór Godulan i była udana zabawa.

Powolutku zbliżamy się do celu. Przed nami ostatnie dwadzieścia lat historii naszego Koła. Nie będę wchodził w każdy szczegół, bo sprawy są właściwie jeszcze żywe.

Zarząd MK wybrał w lutym 2003 nowego prezesa Pawła Pietra. Członkowie zarządu zastanawiają się jak lepiej wykorzystać nasz Dom, żeby z tego były i pieniążki do kasy.

Dochodzą do wniosku, że to nie jest możliwe bez gruntowniejszej rekonstrukcji. Zarząd dowiaduje się o możliwości podawania wniosków na dotację do Wspólnoty Polskiej. Dopiero drugi wniosek, podany przez wiceprezes Irkę Krzyżanek i prezesa w roku 2005, zostaje rozpatrzony pozytywnie. Z głównych prac przeprowadzono gazyfikację obiektu, powstaje nowa kuchnia na parterze, poszerzono ubikacje, jest nowa instalacja wodociągowa, kanalizacyjna i elektryczna i szereg dalszych spraw. Fachowy nadzór techniczny zabezpiecza ofiarnie Irka Krzyżanek. Prace wykonane przez wybraną firmę, ale także przez naszych członków zostały wykonane za kilka miesięcy. Uroczystość 20lecia Domu nazwana Zapraszamy w nasze progi odbyła się 22.4.2006. Wystąpiły dzieci szkolne, obwodowy chór Godulan-Ropica, po dwudziestu latach znów Andrusi i ze Wspólnoty senator Bulka Władysław.

Zarząd organizuje corocznie sprawdzone imprezy, ale podejmuje i nowe wyzwania.
Z nowowprowadzonych aktywności należy wymienić wycieczki rowerowe po obrzeżach Gnojnika i okolicznych wioskach i cieszące się dużą popularnością dwudniowe wycieczki, które organizuje Zbyszek Filipiec. Dużym powodzeniem cieszyło się Spotkanie z hokejem z reprezentantem Polski Aronem Chmielewskim oraz Spotkanie twórców ludowych z Gnojnika i okolicy na którym zaprezentowali swoje obrazy i swoje wiersze dotąd mniej znani szerszemu gremium autorzy.
Ze spraw majątkowych udało się pozyskać bezpłatny przewód od państwa parceli pod Domem. Działkę koło Domu wynajmuje MK bezpłatnie, od osób prywatnych, w zamian za utrzymanie terenu.
MK nadal kontynuuje tradycje urządzania wilijówek czy spotkań noworocznych z ciekawym programem.
70 lat historii MK za nami. Przepraszam, że nie wymieniłem osobiście wszystkich nieżyjących czy was żyjących zasłużonych i ofiarnych członków. Trochę okazji do tego będzie w dalszym punkcie programu podczas wręczania aktów uznania i dyplomów.
Koło to są ofiarni ludzie, co będzie za następnych 70 lat zależy w głównej mierze od nas. Może nie od nas najstarszych, ale od was młodszych i najmłodszych a coś ich tu widzę.
I dlatego jestem optymistą. Powodzenia nam wszystkim.

Paweł Pieter
Gnojnik 24.8.2017